

A jednak mi żal – Edmund Fetting

Co było - nie wróci
I szaty rozdierać by próżno
Cóż, każda epoka
Ma własny porządek i ład
A przecie mi żal,
Że tu w drzwiach nie pojawi się Puszkina
Tak chętnie bym dziś
Choć na kwadrans na koniak z nim wpadł
A przecież mi żal,
Że tu w drzwiach nie pojawi się Puszkina
Tak chętnie bym dziś
Choć na kwadrans na koniak z nim wpadł
Dziś już nie musimy
Piechotą się wlec na spotkanie
I tyle jest aut i rakiety
Unoszą nas w dal
A przecież mi żal,
Że po Moskwie nie suną już sanie
I nie ma już sań,
I nie będzie już nigdy, a żal
A przecież mi żal,
Że po Moskwie nie suną już sanie
I nie ma już sań,
I nie będzie już nigdy, a żal
Pozdrawiam i wielbię mój wiek,
Mego stwórcę i mistrza
Pojętny mój wiek,
Zdolny wiek mój chcę cenić i czcić
A przecie mi żal,
Że jak dawniej snią nam się bożyszczka
I jakoś tak jest,
Że gotowiśmy czołem im bić
A przecie mi żal,
Że jak dawniej snią nam się bożyszczka
I jakoś tak jest,
Że gotowiśmy czołem im bić

No cóż, nie na darmo
Zwycięstwem nasz szlak się uświetnił
I wszystko już jest -
Cicha przystań, non-iron i wikt
A przecie mi żal, że
Nad naszym zwycięstwem niejednym
Górują cokoły,
Na których nie stoi już nikt
A przecie mi żal, że
Nad naszym zwycięstwem niejednym
Górują cokoły,
Na których nie stoi już nikt
Co było - nie wróci
Wychodzę wieczorem na spacer
I nagle spojrzałem na Arbat
I - ach, co za gość!
Rżą konie u sań,
Aleksander Siergiejewicz przechadza się
Ach, głowę bym dał,
Że już jutro wydarzy się coś!
Rżą konie u sań,
Aleksander Siergiejewicz przechadza się
Ach, głowę bym dał,
Że już jutro wydarzy się coś!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych